№ 148.

KURJER POLSKI

Wszystko dla wszystkich

WARSZAWA
Wtorek dnia 4 Maja r. 1830

Prenumerata miesięczna złp. 2 gr. 20.
Kwar. złp. 8. Nr pojedynczy gr. 5.

Wiadomości Krajowe

Dnia wczorajszego, jako w doroczną uroczystość imienin N. Cesarzowéj i Królowéj Alexandry Fedorownéj i urodzin N. Cesarzewicza W. X. Alex., składały władze cywil. i wojskowe powinszowanie N. Cesarzewiczowi, a w kościele katedralnym odbyło się nabożeństwo stosowne. Wieczorem dano na teatrze narodowym bezpłatne widowisko i oświecono domy.

Dokończenie zadań konkursowych. — Zadanie 7. Wyrabianie cukru z buraków zaczyna wchodzić do rzędu najważniejszych szczegółów wiejskiego przemysłu. Wytrwałość francuzkich techników, światłem chemji wspiérana, rzecz tę w nowszych czasach już prawie z zupełnego wyratowała upadku, i postawiła na stopie, która w ich kraju żadnéj nie każe mieć więcéj obawy. Nowe zatém, wiele ponęty mające źródło bogatéj produkcji, zdaje się otwiérać ziemiaństwu w krajach rolniczych. Wynalazek ten, może w najlepszéj porze nastręcza się krajowi naszemu, który na drodze przemysłu powetować sobie usiłuje to, co na odbycie płodów swojéj ziemi postradał. Światli rodacy zwrócili już nań swoję uwagę, a nieporównana gorliwość, z jaką się niektórzy onemuż poświęcają, aby go na ojczystą ziemię przenieść i krajowi przyswoić, niemylną jest miarą ważności, jaką do niego przywiązują. Rząd krajowy, chętnie użyczający swojego wsparcia pożytecznym zaprowadzeniom, podobnież uznał jego dla naszego kraju ważność, kiedy piérwszemu w królestwie Polskiém tegoż rodzaju zakładowi w Guzowie, nie szczędził swojéj pomocy, pod warunkiem: aby wzorowo urządzony, służył za szkołę praktyczną do wyuczania krajowców na dyrektorów fabryk cukru z buraków. Lecz trudno zataić niejakie, z poważnemi nawet zdaniami popierane, w téj mierze powątpiewanie; które staje na przeszkodzie zjednaniu u nas powszechnego dla niéj zaufania. Niepewność tę wznieca jedynie przewidywana w naszym klimacie trudność przechowywania przez zimę buraków, w znaczniejszych zapasach, do fabrycznego użytku. Nie można zaś takiemu zdaniu czynić śmiało zarzutu bezzasadności, tém bardziéj: że nawet w łagodniejszym od naszego klimacie północnéj Francji, gdzie tego rodzaju przemysł najwięcéj jest rozszerzony, jeszcze w téj mierze nie trafiono na środek, któryby powszechne zyskał przyjęcie, i z tego względu rzecz ta dotąd jeszcze jest przedmiotem starannego na drodze dalszych doświadczeń poszukiwania.

Królewskie Warszawskie towarzystwo przyjacioł nauk przejęte ważnością rzeczy, pragnąc ze swojéj strony przyczynić się do korzystnego jéj na pożytek krajowego przemysłu rozwiązania, postanowiło ogłosić nagrodę za sposób najdogodniejszy, najtańszy i najpewniejszy, przechowywania buraków przez zimę, w znacznych zapasach, do użytku fabryk cukru z tegoż ziemiopłodu, pod warunkami:

1) Aby buraki od czasu wykopania wjesieni, przynajmniéj do 15 marca roku następnego, zdrowo, bez uszkodzenia od wilgoci, zimna lub zagrzania, i bez żadnéj straty cukru krystalicznego w nich zawartego, mogły być przechowane.

2) Aby koszt przechowania przez czas wyżéj wskazany, nie przenosił 10 procentu wartości samego ziemiopłodu.

3) Aby ten sposób dał się łatwo zastosować do zapasów, od 1000 przynajmniéj do 10,000 cetnarów.

4) Aby był stwierdzony doświadczeniami, przynajmniéj przez dwie zimy powtarzanemi, i

5) Aby buraki w témże samém zachowaniu przetrwały równie słoty jesienne, jak i zimowe mrozy.

Termin do 31 grudnia 1834 r., nagroda 2000 złp.

Zadanie 8. Opisać w szczegółach uprawę lnu, mianowicie zaś pod względem włókna, tak jak się obecnie w rozmaitych stronach królestwa Polskiego i w Litwie praktykuje; oraz mając wzgląd na miejscowe okoliczności, wskazać sposoby ulepszenia téj uprawy, które powinny być oparte na własnych spostrzeżeniach i doświadczeniach.

Termin do 31 grudnia 1832 r. nagroda złp. 3000.

I w tych dwóch przedmiotach, będą przyjmowane rozprawy w języku polskim, francuzkim i niemieckim.

Nadto, towarzystwo chcąc tém skuteczniéj odpowiedzieć zamiarom N. Pana, i pragnąc dać sposobność odznaczenia się pisarzom w pracach, do których najwięcéj usposobieni sami z zamiłowaniem się przykładają, oznajmuje: iż wszelkie ich własnego wyboru prace naukowe, według poniższych warunków sobie nadesłane, roztrząsać i według zalet onych i możności funduszu uwieńczać będzie:

W szczególności pragnie towarzystwo uwieńczać prace następujące:

1) Pisma języka, literatury, sztuk i dziejów polskich dotyczące. Tragedje, i obszerniejsze poemata, szczególniéj czerpane z dziejów i obyczajów narodowych.

2) Wierne i dokładne opisy kraju, lub którego województwa, a to bądź pod względem statystycznym, bądź pod względem fizycznym i lekarskim, lub nakoniec pod względem płodów przyrodzonych, w łonie ziemi lub na jéj powierzchni znajdujących się. Do opisów pod ostatnim względem, załączone być powinny exemplarze uzbieranych płodów, dobrze zachowane.

3) Xiążki zawierające dokładną, do pojęcia ludu zastósowaną naukę, jakiego kunsztu, rzemiosła lub professji, albo też odrębnego i w sobie stanowiącego całość działania; któreby w rolnictwie, handlu, przemyśle rękodzielnym, lub w gospodarstwie domowém wyłącznego poświęcenia się człowieka wymagało. Nauki te mogą być podawane: albo w sposobie opowiadania, lub w sposobie pytań i odpowiedzi, zawsze jednak stosownie do pojęcia stanu ludzi, dla którego są przeznaczone. Przydane rysunki, ułatwiające zrozumienie rzeczy, zalety tych xiążek pomnożą.

Xiążki dla ludu w rękopiśmie nadesłane otrzymają tylko połowę przysądzonéj nagrody. Za drugą zaś połowę téj nagrody, uwieńczone dzieło zostanie wydrukowane, wszystkie jednak exemplarze autorowi jako własność oddane będą.

4) Przekłady klassycznych pisarzów starożytności, szczególnie prozaików, wykonane z oryginału i najlepszych wydań, z dołączeniem potrzebnych objaśnień, według najlepszych kommentatorów. W przysądzeniu takowych przekładów, miany będzie wzgląd szczególny na wierne oddanie myśli autora, z zachowaniem własności polskiego języka. W razie dopełniania tego wyroku, większa lub mniejsza objętość dzieła stanowić będzie ilość nagrody.

5) Z przekładów dzieł nowych języków, przyjmować będzie towarzystwo, tylko moralistów, historyków, większe i sławniejsze poemata, tudzież dzieła techniczne, w zastosowa-

niu do kraju powszechny użytek mieć mogące.

Warunki wspomnione wyżéj, są następujące:

1) Pisma dotyczące teologji, i polityki, wcale przyjmowane nie będą.

2) Każde dzieło w polskim języku powinno być podane.

3) Członkowie towarzystwa mogą odpowiadać na szczegółowe zadania przez towarzystwo ogłoszone, lecz wyłączają się od prawa do nagrody. Pisma zaś członków z własnego natchnienia zrobione, wcale do konkursu należeć nie będą.

POSIEDZENIE

Towarzystwa Krolewskiego Warszawskiego Przyjacioł Nauk

Odbyte dnia 30 kwietnia 1830 roku, pod przewodnictwem
JW. JULJANA URSINA NIEMCEWICZA
Prezesa tegoż Towarzystwa.

ZAGAJENIE

Obchodząc na dniu dzisiejszym, trzydziestoletnią rocznicę ustanowienia towarzystwa królewskiego przyjacioł nauk; z powinności urzędu mego zdając sprawę z prac naszych, przez upłynione cztéry lata: nie będziemy się obszernie rozwodzić nad niemi, już to, by nie nadużyć cierpliwości godnych słuchaczów naszych, już, by ile można nie powtarzać tego cośmy w poprzednich donieśli zagajeniach, już nakoniec by nie zabierać czasu tym członkom, którzy na dzisiejszém posiedzeniu ważnemi przedmiotami zajmą publiczności uwagę; przecież jeżeli mimo téj chęci, będę przydługim, racz cie darować.

Nie ustawali członkowie w obydwóch działach nowemi pracami zbogacać naukowe zbiory nasze, i tak:

W DZIALE NAUK.

Wyjdzie wkrótce z druku praca deputacji o pisowni polskiéj; w styczności z nią, wyszło już przez kolegę Felixa Bentkowskiego ważne i logiczne dzieło o znakach przecinkowych w pismie.

Przedsięwzięte środki do drukowania pracy kolegi Bandtke, zawierającéj zbiór ustawodawstwa naszego z XV wieku.

JW. Jmć xiądz biskup Płocki, spiesznie postępuje w tłómaczeniu Herodota.

Kolega nasz Mrongovius w Gdańsku, pracuje nad przełożeniem Xenofonta na język ojczysty.

Zatrudnia się towarzystwo gorliwie, wydaniem dziejów polskich w medalach, pragnąc aby to dzieło najdokładniejszém było; opisy, których nie dostaje w Albertrandym, dopełnia kolega Bentkowski; francuzkiém tłómaczeniem textu, zajmuje się kolega Władysław Ostrowski; do xięgi téj wstęp historyczny przydanym będzie.

Wyszło już z druku interesujące dzieło kolegi Gołębiowskiego o ubiorach polskich i wraz zacznie się drukować opisanie ludu polskiego, jego zwyczajów, obyczajów, zabobonów, niemniéj wesela, chrzciny, pogrzeby, nabożeństwa różnych stanów.

Kolega Brodziński nie przestaje pracować nad dziełem Synonimów polskich. Tenże napisał rozprawę o stanie i duchu literatury naszéj za Stanisława Augusta, Xięztwa Warszawskiego i teraźniejszych czasów.

Wychodzi ważne nader dzieło: „Uwagi nad literaturą polską, kurs o stylu polskim i inne pisma we 3ch tomach. Miłośnicy literatury ojczystéj znajdą w tém dziele z przyjemnością naukę.

Kolega Szyrma czytał rapport o dziele obraz piękności natury, o mogile pod Glinianami i mogile Pełki pod Jarosławiem, niemniéj o potrzebie zajęcia się w Tow. gruntowną krytyką dzieł w kraju wychodzących.

Wspomnieliśmy już dawniéj o wyborném dziele kolegi Lelewela Historji polskiéj dla dzieci; tenże ważną oddał usługę Tow. w uporządkowaniu gabinetu numizmatycznego towarzystwa naszego.

Kolega nasz Szaffaryk, professor w Węgrzech, zatrudnia się ważném dziełem, to jest ogólną historją literatury słowiańskiéj od XI do XIV

wieku. Tenże w rozprawie o pochodzeniu Sławian, wydanéj w roku 1828 roztrząsa krytyczne pismo zmarłego kolegi naszego Surowieckiego, pod tytułem: Sledzenie początku narodów sławiańskich.

Kollar wydaje nieobojętne dla nas dzieło o nazwisku Sławian, Serbów, Chrobatów, Czechów, Polaków. — Wielu członków Tow. prenumerowało na to dzieło.

Kolega Węgrzecki czytał o domach podrzutków.

Członek korrespondent nasz, przewielebny xiądz Oeconomides, Greczyn, członek akademji Petersburgskiéj, przysłał nam dzieło swoje tłómaczone po rossyjsku przez X. Meglińskiego, w którém utrzymuje, że język sławiański wprost pochodzi od języka Tracko-Pelazkiego, a ten jest bratem mowy, która nas w Homerze i Platonie zachwyca. — Na dowód tego kładzie ojcze nasz sławiańskie, obok tracko-pelazkiego, w których bliskie powinowactwo dwóch języków łatwo każdego uderza. — Uczony kolega nasz Linde, xięgi te wziął pod rozważenie swoje.

Zachęciło towarzystwo królewskie p. Mertzbach szczęśliwie zajmującego się przekładem poezji polskich na język niemiecki. Oby! już dawszy dowody gustu i gładkości swojéj, w udzielonych towarzystwu król. próbach, nie ustawał w swéj pracy.

Odebrało towarzystwo król. przysłane sobie przez towarzystwo Jabłonowskiego w Lipsku, ogłoszone przez nie zadania na rok bieżący.

Znajdujący się dziś w Paryżu p. Woj. Sowiński doniósł, że przedsięwziął wydawać tam śpiewy narodowe polskie i gminne, z tłómaczeniem francuzkiém.

WDZIALE UMIEJĘTNOŚCI

Kolega Krysiński czytał pismo pod tytułem: Niektóre myśli nad administracją praktyczną, a mianowicie nad przedsiewzięciami, publicznym groszem odbywanemi.

Kolega Garbiński, uwagi nad cztérema linjami prostemi, połączonemi jakimbądź sposobem w przestrzeni, a mogącemi być przeciętemi od piątéj linji nie prostéj. Jest to odpowiedź na zadanie pana Gorgonne wydawcy roczników matematycznych. — Praca ta ziomka naszego, ogłoszona już w żurnalu Berlińskim i w naszych rocznikach umieszczoną zostanie.

Kolega Mile czytał rozprawę o nowych dowodach ruchu ziemi. Opisuje on w niéj apparaty swego wynalazku, przez które zamierza doświadczeniem okazać wprost ruch ziemi.

Kolega Skrodzki czytał o mierzeniu sił elektrodynamicznych i dochodzeniu za ich pomocą, temperatury płomienia.

Kolega Malcz czytał rozprawę o bromie i wodobromanie potażu, uważanych za środki leczenia chorób skrofulicznych.

(*Dalszy ciąg nastąpi.*)

Kommissja rządowa sprawiedliwości mianowała: P. Józefa Piotrowskiego aplikanta sądowego patronem tryb. woj. mazowieckiego; zaś komornikiem przy tymże trybunale P. Antoniego Biedrzyckiego. Mianowany został komornikiem w Łukowie Juljan Lipnicki.

Numer 12 Dekamerona polskiego wyszedł z druku. Znajdują się w nim między innemi Melodje Godlewskiego; o banku austrjackim; o powrocie Napoleona z wyspy Elby etc.

Wyszedł także poszyt trzeci tomu drugiego Pamiętnika dla płci pięknéj. Oprócz poezji P.P. Gaszyńskiego, Jaworskiego, Retla, Danielewicza, Kowalskiego, czytamy w nim dokończenie dwóch powieści Stanisław z Lubomierza i Pamiętnik wdowy po Wacławie D.

Polskie obligacje udziałowe z ciągnienia d. 1 maja stały w Hamburgu d. 27 kwietnia od 132 do $132\frac{1}{4}$; z 1 czerwca od 133 do $133\frac{1}{4}$.

Łukasz Wojciak służący właściciela domu Nro 1549 przy ulicy Chmielnéj lat 15 mający, kąpiąc się w sadzawce, dostał kurczu w nogi i nie mógł w żaden sposób na brzeg się wydostać, a tak zanurzywszy się w wodzie tyle jéj nabrał w siebie, że wszelki ratunek stał się bezskutecznym i do życia przywrócony być nie mógł.

W dalszym ciągu artykułu pod napisem *literatura Polska*, donosi gazeta berlińska o

Haliczaninie, o słowniku hebrajsko-polskim Chiariniego i o recenzji tegoż słownika.

Z drukarni Puławskiéj wychodzić wkrótce zacznie pismo perjodyczne pod tytułem: Skarbiec dla dzieci w dwóch oddziałach. Piérwszy składać się będzie z cztérech rycin kolorowanych wyobrażających znaczniejsze przedmioty z historji, geografji, sztuk, a szczególniéj z historji naturalnéj, ze stosównemi opisami; drugi dostarczać ma cząstkowo w tłómaczeniu polskiém znakomitszych dzieł zagranicznych tyczących się edukacji. Piérwsze dwa numera za kwiecień i maj będą gotowe w końcu bieżącego miesiąca. Obszerniejsza o tém wiadomość poda się w prospekcie, który przy gazetach rozesłanym zostanie.

W przeszłą sobotę liczne grono kolegów i znajomych odprowadziło na miejsce wiecznego spoczynku, zwłoki ś. p. Franciszka Laśkiewicza, jeneralnego buchhaltera banku polskiego, który po uciążliwéj słabości, rozstał się z tym światem w dniu 29 kwietnia. Przy spuszczaniu ciała do grobu, P. Stanisław Kunat, w imieniu kolegów, w czułych wyrazach oddał hołd winny zasługom i cnotom zmarłego, skreślając krótki obraz czynnego i pracowitego życia Laśkiewicza, który w sile wieku (bo doszedłszy zaledwie lat 40) przeniósł się do wieczności. — W dniu jutrzejszym, odbędzie się za jego duszę żałobne nabożeństwo w kościele OO. Reformatów. W czasie nabożeństwa wykonane zostanie Requiem Rossettego przez amatorów z artystów muzycznych.

W akademji pruskiéj w Münster wykłada Metrikę podług zasad starożytnych i Fedra Platona professor Winiewski.

(A. n.) Z prawdziwém zadowolnieniem, przekonałem się nie dawno, że publiczność nasza, pominąwszy piérwsze wrażenie, jakie na niéj nowość i jéj błyskotki sprawią umié oceniać smak dobry, i rozróżnić powierzchowny nowości powab od prawdziwéj wartości. Na ósmém wystawieniu *Chłopca stodukatowego* w piątek, nietylko iż nie dały się już słyszeć owe tak rzęsiste brawa, któremi podczas piérwszych wystawień cała sala brzmiała, ale nawet, pomimo wybornéj gry P. Panczykowskiego i innych, słyszano dość częsty i głośny kaszel. Raz tylko po wyśpiewaniu ładnego *dueciku* "*Michałku mój*,, żądano jego powtórzenia, lecz gra P. Panczykowskiego i panny Zulińskiéj, nietylko to usprawiedliwiła, ale nawet wymagała tego. W końcu zaś kaszle i sykania zagłuszyły odzywające się cokolwiek klaski. Podobne obejście się publiczności na osmém wystawieniu chłopca powinnoby skłonić dyrekcją teatru Rozmaitości do odsunięcia tego potworu z repertoaru swojego, nie narażając go na nieszczęśliwszy los, którego spodziéwać się należy za dziesiątém przedstawieniem. Oby takim sposobem teatr Rozmaitości mógł być oczyszczony od podobnego rodzaju sztuk, które każą jego świetność nabytą, tylu pięknemi dziełami. Wtedy i samby się uszlachetnił i prawdziwąby publiczności korzyść przynosił.

A. D. C.

(A. n.) Wszystkim Rodakom przez Drezno przejeżdżającym bąć w celu zabawy, bąć celem jakiego bąć kupna a szczególniéj owiec, śmiało polecić mogę Müllera von Berneck Kommissionera, z którego posług wszyscy ci co im go poleciłem byli zadowolnieni. Bilety jego adresowe składam w kantorze głównym Kurjera Polskiego. J. S.

D. 30 kwie. 1 i 2 b.m. wprowadz. przez rogatki warsz. prags: żyta kor. 526; pszenicy 523; grochu 51; gryki 20; jęczmienia 511; owsa 930; siana fur 489; słomy 320; drzewa 1504; węgli 126; *mąki* pszennéj 85; żytnéj 285; gryczanéj —; *kaszy* jaglanéj 17; gryczanéj 33 jęczmiennej 35; wołów 999 cieląt 314; wieprzy 525; baranów 36; drobiu 1865; masła funt. 537; słoniny połci 27; piwa beczek 22 gorzałki garcy —; jaj 1436 kóp; sera 2486 sztuk.

D. 30 kwie. płacono na targach warsz. i prag: żyto od 9 do 9 gr. 10; pszenicę od 20 do 22; groch od 9 do 10 gr —; fasolę od 20 do 22; gryka od — do — jęczmień od $7\frac{1}{2}$ do $8\frac{1}{2}$; owies od $6\frac{1}{2}$ do $7\frac{1}{2}$; *mąkę* psz. ordy. od 32 do 33; żytną pyt. od 14 do 16; *kaszę* jaglaną od 18 do 20; gryczanę zwycz. od 15 do 16; gry. drob. od 28 do 36; perłową od 44 do 48; ordyn. od 10 do 12; sążeń drzewa sos. od 24 do 26; woły od 5 do 17 duk: cielęta od 10 do 20; barany od — do —

wieprze od 36 do 90 zł.; masła funt 26 gr. do zł. 1 słon. funt 16 groszy.

Przyjechali do Warszawy. — Dębowska Teressa 1065 Królewska; Starzyński Józef hr. 1804 Francisz.; Orłowski Józef 1906 Przyrynek; Moraczyński Dom. 625 Kozia; Iżycki Piotr 614 Senat.; Rulikowski kasztelan 585 Długa; Radwan jenerał 584 Dł.; Trzciński Napoleon 2624 Marymont; Deskur Jan 414 Kra. Przed.; Jezierski Jan hr. z Drezna 1327 S. Krzyska.

Dziś zrana ciepła stopni 6. — Wczoraj wpołud 10.

TEATR NARODOWY. Dziś: Precjoza.

Wiadomości Zagraniczne.

W ciągu r. 1829 wybito w Rossji 15,865,000 rubli monety złotéj i srebrnéj, oraz 100,000 r. monety platynowéj.

Według listów handlowych z Grecji, wkładać chce zgromadzenie narodowe w Eginie pewne warunki na xięcia Sasko-koburskiego, a między innemi żąda, ażeby zachowana była konstytucja, którą uchwaliło. Hrabia Capodistrias zostawia w téj mierze zgromadzenie własnéj woli i nie usiłuje odwodzić członków od takiego postępowania. W ogólności mówiąc, nie znają Grecy praktycznéj polityki europejskiéj.

W Kalkucie uchwaliło zgromadzenie na ratuszu petycję do parlamentu angielskiego o nadanie wolności handlowéj między Indjanami i Chinami.

W północnéj Karolinie postanowiono, iż żaden adwokat, będąc członkiem władzy prawodawczéj nie może dłużéj mówić jak 10 minut.

Professor Mühlenfels będzie wykładał w uniwersytecie londyńskim lekcje o poezji niemieckiéj. Dzienniki londyńskie pragną, ażeby znajomość literatury niemieckiéj rozprzestrzeniła się w narodzie angielskim.

Powszechna gazeta donosi z Wiédnia, że Porta zgodziła się na niepodległość Grecji.

Kilku z młodéj szlachty austrjackiéj prosiło o pozwolenie należenia do poselstwa które jedzie z Wiédnia do Marokko.

W Irlandji w czasie naprawy młynu między Bir i Banagher położonego, wpadła przez dach ognista kula i zabiła na miejscu pracującego w nim robotnika. Wiele ludzi widziało z daleka spadającą owę kulę na młyn.

Zapewniają, że Don Pedro nie ma zamiaru uzbrojenia wyprawy przeciw Portugalji i że rejencji na wyspie Tercejrze tylko niewielkiemi pieniędzmi będzie pomagał.

Eskadra blokująca Tercejrę zabrała okręt angielski, który tam z amunicją płynął i posłała go do Lizbony.

Don Miguel przyrzekł awans wszystkim officerom wojska portugalskiego.

Eskadra rossyjska popłynęła dnia 26 marca z Malty ku morzu Baltyckiemu; admirał Hejden powróci do Rossji lądem.

Rząd hiszpański otrzymał z Hawanny ważne depesze. Spiskowi tamtejsi mieli na celu ogłosić na wyspie rząd republikancki i nazwać wyspę Rzecząpospolitą Cubanacam. Plan ten miał wyjść od towarzystwa tajnego w Mexyku. Po odkryciu tego zamachu aresztowano w Hawannie kilkadziesiąt osób.

W Andaluzji mają młodzi ludzie taki wstręt od wojska, iż często się zdarza, że się robią kalékami.

Miasto Barcellona chce wystawić królowi hiszpańskiemu pomnik kolosalny.

W Ankonie miano odebrać wiadomość, że Dej algierski sklania się do ugody i że lord Cochrane wezwany jest do pomagania talentami swemi wyprawie francuzkiéj przeciw Algierowi.

W nocy z dnia 12 na 13 stycznia rozbiły się przy wyspie Burbon trzy handlowe okręty francuzkie. W téj saméj okolicy zatonęło w połowie lutego kilka okrętów.

Pewien nielitościwy wierzyciel chciał w tych czasach w Paryżu, aresztować młodego kupca w kilka dni po ślubie. Scena ta rozdzierająca czułe serca, sprawiła wielkie wrażenie. Szczęście dla nowożeńców, iż mieszkanie ich było w bliskości posła austrjackiego P. Appony, który dowiedziawszy się o wszystkiém wyliczył żądaną przez nielitościwego wierzyciela summę, a przez to młode małżeństwo od nieprzyjemności uwolnił.

Don Miguel wydał dekret nakazujący konowałom, ażeby staranniéj léczyli konie, które były używane do posług publicznych.

Rozruchy w rzeczypospolitéj chilijskiéj ustały. Rozstrzygnienie sporów zostawiły strony jenerałowi Freire.

Monitor paryzki umieścił obszerny artykuł, wyszczególniający powody wyprawy przeciw Algierowi. Powszechnie uważają to pismo w dzienniku urzędowym umieszczone za akt wydania wojny Algierowi.

Hrabia Bourmont wyjechał z Paryża do Tulonu dnia 19 kwietnia.

Słychać, że posłowie francuzki, neapolitański i xięstwa Lukki, protestowali uroczyście w Madrycie przeciw zniesieniu prawa salickiego.

Francuzi biorą z sobą na wojnę z Algierem wodę do picia na 20 dni i suchary bardzo starannie zapakowane, tak, że powietrze nie ma do nich żadnego przystępu.

Malarz Isabey popłynie z wyprawą przeciw Algierowi w celu malowania spodziewanych bitew morskich i pożarów w Algiérze, jakie zapewne zrządzą bomby i race francuzkie.

Kongres kolumbijski uchwalił nową konstytucję, która uznaje religję katolicką za panującą i zabrania religijnego wykonywania publicznego wszelkim innym wyznaniom.

Mówią, że xiąże Suzzo, były hospodar Multan mianowany będzie posłem rządu greckiego przy dworze francuzkim.

Redaktor Gazety Francji P. Genonde otrzymał od króla hiszpańskiego order Izabelli katolickiéj.

Przyczyną rozruchów w Turcji, są w części charakter samego sułtana i jego urządzenia, w części niesprawiedliwość rządów wschodnich.

Najpotężniejszym paszą w Turcji europejskiéj jest pasza Skutarski, który ma 20,000 wojska arnautskiego. Sułtan kazał mu ukończyć zatargi z Bośniakami, ale bez pomocy Serbji trudno mu będzie przywieść to do skutku. Dla tego to sułtan usiłuje wszelkiemi sposobami zyskać przywiązanie Serbjan.

Kot, jakiego jeszcze nie było. — Kot ten, jeśli można dać wiarę dziennikowi *Mechanics Magazine* urodził się na świat z *dwiema tylko łapkami*; należy do P. Double-Day, który mieszka w Epping.

« Kotka matka jego, daléj pisze Mechan. Mag., była popielata; wydała z nim razem na świat kilkoro innych kociąt, które się niczém nie różniły od zwyczajnych stworzeń tego rodzaju. On tylko jeden nieborak na nieszczęście nie był podobny ani do siostr, ani do braciszków swoich; bo jak już wyżéj namieniliśmy urodził się z jedną tylko parą łapek. Zresztą najlepszy appetyt, futerko lśnące czarne, prześliczne, a oczy najpiękniejsze, najbystrzejsze, słowem kocie oczy. »

« Kiedy to piszemy, kot ten ma spełna lat sześć; lekkość jego, zwinność, moc i sprężystość godne zastanowienia; po sto razy na dzień wyskakuje na stoły i stoliki wysokie na trzy do cztéry stopy. Układność tego kota i obrotność także zasługują na wzmiankę, miło patrzyć kiedy się łasi. Lecz kiedy myszy łowi, wówczas czołga się jak żaba; wówczas zdaje się być kotem nad wszystkiemi kotami; w zasadzkach i czajeniu się nieporównany. Z daleka czasem o kilka kroków daje susa, i obcessowo rzucając się na mysz w lot ją łowi, jeżeli tak rzec można, a pochwyciwszy dławi niemiłosiernie. Tego nie dokaże żaden kot z cztérma łapami! Słowem jest to kot jakiego jeszcze nie było. »

Inny dziennik angielski *Monthly Magazi.* umieścił zabawny artykuł p. t: *Jaka korzyść z głupców na świecie?* Autor artykułu przebiegając wszystkie stany, wszelkie klassy, dowodzi, że więcéj jest daleko głupców jak ludzi rozumnych. Twierdzenie to żadnego nie potrzebowało dowodu! W końcu utrzymuje, i to zdanie swoje mocnemi popiera dowodami: że świat żadną miarą nie mógłby się obejść bez głupców.

Wstręt do pieniędzy.

Doświadczenie nas uczy; że w ludziach bywa czasem wstręt do niektórych rzeczy, są tacy, którzy mdleją lub chorują od smaku, nawet widoku, lub zapachu pewnych jarzyn, owoców i mięsa, lecz wstręt do pieniędzy jest tak rzadki, iż się o nim wspomnieć godzi: John Poole syn dzierżawcy w Clare, hrabstwie Suffolk, okazywał już w piérwszéj młodości wielki wstręt do pieniędzy wszelkiego rodzaju, których ani się dotknąć, ani nawet widzieć nie mógł. Ojciec szukał wszelkich sposobów, aby ten wstręt wykorzenić, dawał mu pieniądze, wspominając przytém wszystkie łakotki i zabawki, które za to nabydź można, lecz chłopiec chociaż to wszystko miéć pragnął, jednakże pieniędzy żadnym sposobem wziąść nie chciał. Ojciec myśląc, że to jest skutkiem jakiéj chimery lub téż nieśmiałości, a chcąc tego dojść źródła, włożył mu potajemnie do kieszeni pieniędzy miedzianych, gdy chłopiec włożył rękę do kieszeni i dotknął się pieniędzy, wstrząsł się cały, i z wzdrygnieniem rękę wyrwał, po czém wpadł w konwulsje, które go kilka godzin męczyły. Później czyniono doświadczenie z pieniędzmi srebrnemi i złotemi, lecz paroxyzmy tak były gwałtowne, że się o życie jego lękano. Ten młodzieniec żył w r. 1787.

Jakkolwiekbądź dręczącą ta słabość była, jednak zdaje się, iż nie była z rodzaju zarażających, gdyż nie wiemy aby kto jéj z współczesnych podlegał. I tak świadczą kroniki, że nigdy ta choroba w Europie nie grasowała, lecz twierdzą, że podobne symptomata często widzieć się dają u tych, którzy włożywszy rękę w kieszeń, nic tam nie zastają.

Muzycy w Polsce.

Pisarze starożytni polscy zachowali nam z wieków zygmuntowskich nazwiska dwóch muzyków, których utwory słynęły w swoim czasie. Piérwszym był Buchowski Benedyktyn, a drugim Krysztof Kluban, muzyk nadworny Zygmunta III. Pisał on muzykę do łacińskich Kochanowskiego poezji.

Pożyteczny sposób używania oczu.

Pewien biskup w małém miasteczku włoskiém, miał wielu nieprzyjaciół i zawad do pokonania. Nigdy atoli przeciwnikom swoim nie okazywał najmniejszéj niecierpliwości lub gniewu. Jeden z najpoufalszych przyjaciół pytał go raz jak może w pośród tak złośliwych intryg być zawsze wesołym? Objawię ci tajemnicę, odpowiedział biskup. Wesołość moją winienem moim oczom, a właściwiéj sposobowi ich używania. Jakto? pyta go przyjaciel, oto przy każdéj okoliczności, wznoszę najprzód oczy do nieba i tém przypominam sobie, że główna moja sprawa jest tam; potém zwracam je na ziemię i rozważam jak mało potrzebować będę miejsca kiedy mnie grzebać będą, nakoniec oglądam się w koło siebie i widzę mnóstwo nieszczęśliwszych odemnie. A to wszystko tedy mnie uczy jak mało mam prawa użalać się na dolegliwości życia.

Godna zastanowienia skamieniałość.

W majętności niejakiego P. Porfiry koło Wadley w Berkshire, stała na wzgórzu odosobniona topola, któréj, gdy burza wiérzchołek zgruchotała, pień z czasem tak się wydrążył, iż tyle co beczka objąć zdołał, korzeń tegoż pnia wypuścił latorośl około 1½ stopy nad poziom, który siekierą ścięto. Część z odciętéj pozostała i cały pień wewnątrz powleczone były kamienną więcéj jak linją grubą skorupą. Zostały ślady wyraźne siekiery, massą kamienną zarosłe. Nie mogła nastąpić petryfikacja ani wpływem wody, ani ziemi; jest domysł, czyli nie soki samego drzewa są przyczyną téj skamieniałości, przez które powietrze tak osobliwsze zdziałało przeistoczenie.

Gabinet naturalny w Hanau podług upewnienia Dodarda miał w r. 1670 szczególniejszą 46 łutów ważącą skamieniałość węża, w żołądku sześcioletniego jelenia znalezionego. Że nie szkodził swojemu domowi wniosek niezawodny ztąd, ponieważ jelenia zdrowego i silnego polując ubito. Skóra węża była nieuszkodzona, miała tylko slady jelenich zębów. Il podbrzusze węża, którem na dnie żołądka jeleniego leżał, ukształciło się stosownie do żołądka.

Fabryki Zelazne Chlewiskie w powiecie Szydłows. obwodzie Opoczyńskim, wdztwie Sandomiérskiém JW. Romana hrabiego Sołtyka dziedziczne, obowiązują się żądającym z własnéj produkcji dostawienia chociażby największéj ilości i najdaléj w ciągu miesięcy dwóch narzędzi drogowych; jako to: Kijani, Młotów, Oskardów i Drągów w najlepszych i najforemniejszych gatunkach. Zyczący sobie takiego obstalunku, raczą się zgłosić do składu żelaznego w Warszawie przy ulicy Zabiéj Ner 950, niemniéj i w miejsce fabryk do Chlewisk, gdzie o dobroci tychże narzędzi, jako i cenie wiadomość powziąść mogą.

W Warszawie d. 3 maja 1830 J. *Nerlewski.*

Są do sprzedania pod warunkami bardzo korzystnemi dwa Folwarki położone w Województwie Kaliskiém, Obwodzie Piotrkowskim. Mogą być kupione wraz z inwentarzem składającym się z 600 owiec poprawnych, około 100 rogacizny i 20 koni. Oba dwa Folwarki mają rozległości przeszło 65 włók chełmińskich. Bliższą wiadomość o cenie i warunkach powziąć można w głównym kantorze Kurjera Polsk. przy ulicy Danielowiczowskiéj Ner 616.

Wieś *Paprotnia* w powiecie Rawskim Wojewódz. Mazowieckiém, dziewięć mil od Warszawy, pomiędzy Mogielnicą a Nowém-Miastem leżąca, mająca w gruncie dobrym wysiewu ozimnego 130 korcy i w téj proporcji jarego, pańszczyznę dostateczną, gorzelnię na sposób teraźniejszy urządzoną z lasem dostatecznym i wiatrakiem; jest z wolnéj ręki i w każdym czasie w sześcioletnię lub więcéj dzierżawę, z inwentarzem gruntowym lub bez, do wypuszczenia; życzący sobie takowéj dzierżawy raczy się zgłosić na grunt.

Potrzebne są znaczne DÓBRA do zadzierżawienia z wszelkiemi dogodnościami za pieniądze roczne lub trzyletnie, albo na dobrą zastawę z dopłatą roczną; wnijść można w układ o sto dwadzieścia tysięcy złotych polskich. Ktoby takowe posiadał, zgłosić się raczy do kantoru Lot. Klass. Felixa Kierzkowskiego przy ulicy Freta Ner 255 w Warszawie.

Zawiadamia się posiadaczy Biletów wydanych przez Pana Zielińskiego na wolne polowanie na gruntach wsi Marki i Ząbki, by się nie ważyli polować na kolonji Drewnica zwanéj, gdyż P. Zieliński niewłaściwie w swych biletach tę kolonję umieścił.

W DRUKARNI GAŁĘZOWSKIEGO. KANTOR GŁÓWNY PRZY ULICY DANIELOWICZOWSKIEJ POD N. 616